

**Sesja W. R. N.
w Lublinie**

7 lutego 1953 roku o godz. 10-tej w „Domu Kolejarza” w Lublinie przy ul. Kunickiego Nr 35 rozpocznie się zwyczajna planowa Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące zagadnienia:
sprawozdanie Prezydium WRN z realizacji planu obowiązkowych dostaw w 1952 roku oraz zadania rad narodowych i ich prezydiów w tym zakresie na rok 1953;
zadania rad narodowych, ich komisji i prezydiów w zakresie umocnienia i budowy spółdzielni produkcyjnych.

**Sztandar
LUDU**

Cena 20 gr

A B

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. LUBLIN, CZWARTEK, 5 LUTEGO 1953 R. NR 31 (2675).

- Spółdzielcy pow. kraśnickiego i włodawskiego podjęli zobowiązania na cześć Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej
- Powstają nowe spółdzielnie i komitety założycielskie

Wieś lubelska nie chce ciągnąć Polski wstecz

Wieś o Krajowym Zjeździe Spółdzielczości szybko dotarła do wszystkich spółdzielni, położonych nawet w najdalszych zakątkach naszego województwa.

Na apel spółdzielców z Szychowic poza Kamienną Górą, Dołhobyczowem, Malicami i Kopytowem odpowiedziało dziesiątki innych spółdzielni. W swych zobowiązaniach spółdzielcy postanawiają przez racjonalne wykorzystanie maszyn skrócić termin siewów wiosennych, zakupić inwentarz do spółdzielczych obór z dobrowolnych składek członków, zbudować sposobem gospodarczym budynki inwentarskie (co przyniesie spółdzielni poważne oszczędności). Wszystkie spółdzielnie starają się już teraz zlikwidować zaległości w obowiązkowych dostawach zboża, żywca i mleka oraz spłacić należności finansowe.

Na uwagę zasługują zobowiązania spółdzielców z powiatu kraśnickiego. Na przykład spółdzielcy ze Świeciechowa Dużego postanowili m. in. przez staranną uprawę ziemi i terminowe siewy podnieść wydajność z ha o 220 kg oraz skrócić termin budowy spichrza i ogrodzenia budynków spółdzielczych.

Spółdzielcy ze Świeciechowa Poduchownego, ażeby przyspieszyć założenie zespolonej hodowli, zobowiązali się do 1.IV.53 r. (czyli na kilka tygodni przed zaplanowanym terminem) oddać część obory do użytku, gdzie znajdzie pomieszczenie około 60 sztuk bydła.

Cenne zobowiązania podjęli również spółdzielcy z Moniak. Postanowili oni skrócić okres siewów wiosennych, przez odpowiednią uprawę i pielęgnację zwiększyć o 8 q wydajność chmielu z ha oraz zakończyć żniwa na 3 dni przed zaplanowanym terminem.

Podejmują również zobowiązania spółdzielnie pow. włodawskiego.

Między innymi spółdzielnia produkcyjna w Górkach (tego powiatu) zobowiązała się założyć hodowlę gęsi (200 sztuk). Spółdzielcy z Kodeńca, najstarszej spółdzielni produkcyjnej powiatu włodawskiego, postanowili

do czerwca bież. roku wybudować nowy kurnik i zorganizować kurzą fermę na 1.200 sztuk drobiu.

Jeszcze cenniejsze zobowiązanie podjęli spółdzielcy z sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Pacholu. Postanowili oni mianowicie do maja br. wybudować spółdzielczą oborę i wprowadzić do niej swoje bydło.

W powiecie łukowskim w spółdzielni produkcyjnej w Mysłowie spółdzielcy postanowili odczyścić większą niż dotychczas troskliwością sprawy hodowlane i zwiększyć hodowlę w ciągu bieżącego roku dwukrotnie. Spółdzielcy z Wilczysk postanowili jak najlepiej przygotować się do siewów wiosennych i w przyspieszonym terminie wywieźć obornik dla nawożenia pól.

W ostatnim miesiącu, dzięki wzmoczonej pracy uświadamiającej, wzrosło się tempo wzrostu spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

W ostatnich dniach zostały zarejestrowane trzy spółdzielnie produkcyjne w powiecie kraśnickim, w radzyńskim dwie (we Wrzosowie i Bezwoli), w powiecie hrubieszowskim, który stoi na drugim miejscu pod względem ilości spółdzielni produkcyjnych, po powiecie włodawskim, zawiązały się dwie spółdzielnie (w Koniuchach i Słepczu), w powiecie białskim — dwie (w Dubowie i Rozbitówce), w powiecie lubelskim — dwie (w Świdniku i Zadębju), a w powiecie tomaszowskim — cztery (w gromadach: Slatyń, Grodysławice, Typlin i Kraczew).

Powstało też dziesiątki nowych komitetów założycielskich i przybyło kilkudziesięciu członków do spółdzielni już istniejących.

Chłopi z gminy Biała, pow. Radzyń coraz liczniej przystępują do założonych już spółdzielni i organizują nowe.

W dniu 29.I. 53 r. np. została zarejestrowana spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Wrzosów Deklarację podpisało 20 chłopów. Na wiosnę rozpoczną oni wspólną gospodarkę na 70 hektarach ziemi Przewodniczącym spółdzielni, którą nazwano „Pokój” został Tadeusz Sposób. Jako pierwsza podpisała deklarację małorolna chłopka Cebulowa. Jako następni podpisali — Józef Gruba, Antoni Szewczyk i inni. W najbliższym czasie zostaną zarejestrowane spółdzielnie w gromadach: Marusze wiec, Stara Wieś, Borki, Brzostowiec i Branica Radzyńska.

**Z drugiego
FRONTU WALKI
o WĘGIEL**

Pierwszą linią „frontu węglowego” są kopalnie. Drugi front walki o węgiel — to piece i kotłownie. Dziś przedstawiamy pierwsze sylwetki wyróżniających się palaczy z lubelskich zakładów przemysłowych — najlepszych żołnierzy tego frontu.



Ob. Stefan Pawelec jest inicjatorem kompleksowego oszczędzania węgla w Lubelskiej Fabryce Drożdży. Zapoczątkowana przez niego akcja palenia mułem węglowym w ilości 30% całej masy paliwa zmniejszy roczne wydatki zakładu o 12 milionów złotych.



Palacz z Lubelskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego, ob. St. Jabłońska realizując zobowiązanie redukcje zużycia opału przez zakład o 2250 kg na dobę.



W ślady ofiarnych palaczy pragnie pójść jedna z pierwszych na Lubelszczyźnie kobiet tego zawodu — ob. St. Jabłońska, która właśnie ukończyła kurs palacza i zdała egzamin z chlubnym wynikiem.

**PRZODUJĄCY
LUDZIE** *spółdzielni produkcyjnych*

W spółdzielni w Wilczyskach, pow. Łuków prym wodzą kobiety. Złotliwi ludzie z gromady, jak i okolicznych wiosek mówią, że — to babska spółdzielnia. Pochlebta to członkiniom spółdzielni, które zupełnie dobrze pracują, dając przykład mężczyznom.

Janka Borucz jest brygadzistką polową. Sumienna, obowiązkowa, a najważniejsze, że zna się na robotcie w polu i nie jeden brygadziści mógłby jej pozazdrościć doświadczenia. Wie kogo przydzielić do młocki, a kogo do czyszczenia ziarna, kto najlepiej puszcza snopy na maszynie i kto najpewniej prowadzi siewnik. I kiedy starsze kobiety słyszą o tym jak Janka dzielnie kieruje swoją brygadą, kręcąc głowami mówią: „a gdzież to kto dawniej słyszał, żeby kobieta tak gospodarowała”.

A Janka gospodarzy dobrze i rozumnie: zarząd spółdzielni jak i wszyscy członkowie są z niej bardzo zadowoleni.

Na dorocznym zebraniu w spółdzielni Osowa, gm. Bychawa, przewodniczący Władysław Świdorski omawiając dorobek spółdzielni między innymi powiedział:

— Sposobem gospodarczym wybudaliśmy oborę na 40 szt. bydła. Dzięki temu będziemy mogli zaprowadzić wzorową hodowlę. Trzeba też wspomnieć i o naszych domkach. Na razie wybudaliśmy 2, w których zamieszkali członkowie. W tym roku budować będziemy dalsze domki. Tyle jeśli chodzi o budowę. A teraz kilka słów o wydajności z hektara. Mimo trudnego roku zebraliśmy z hektara 16 q ży-

ta, 18 q pszenicy, 20 q owsa, 24 q jęczmienia i 180 q ziemniaków.

Krótki fragment sprawozdania najlepiej charakteryzuje pracę zarządu spółdzielni i jej przewodniczącego. Świdorski to dobry organizator, potrafi pociągnąć za sobą członków i realizować wraz z nimi plany. Dzięki jego pracy spółdzielnia umocniła się pod względem politycznym jak i gospodarczym. W ubiegłym roku została uznana za najlepiej pracującą spółdzielnię w powiecie. Dobrą gospodarkę w spółdzielni widzą okoliczni chłopcy, którzy coraz bardziej interesują się życiem spółdzielców i ich dorobkiem. Widzą jak z każdym rokiem spółdzielnia osiąga coraz lepsze wyniki, jak powiększa się wspólna gospodarka i dlatego słusznie między sobą mówią: — dobry gospodarz — to i dobra gospodarka.

W początkach nie było tak jak obecnie — mówi Luba Panasiuk z RZS Olszanka oprowadzając nas po chlewni. W 1951 było zaledwie 8 sztuk. Spółdzielnia nasza dopiero zaczynała wspólnie gospodarzyć. Nie wszyscy jeszcze doceniali należycie znaczenie hodowli. Ale ja się uparłam i powiedziałam, że trzoda musi być i jest. W ubiegłym roku stan chlewni zwiększył się do 48 tuczników, a w tym... to jeszcze zobaczymy. Plan na pewno wysoko zostanie przekroczony.

Luba Panasiuk jest wzorową członkinią spółdzielni w Olszance. To doświadczona chlewniżniczka. Dzięki jej pielęgnacji coraz lepiej rozwija się spółdzielnia hodowla, która już w najbliższym czasie przyniesie spółdzielcom znaczne dochody.

**Więcej odpowiedzialności organizacji partyjnych
za wykonanie planu**

Przemówienie towarzysza Bieruta, wygłoszone na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, to nowy, ważny oręż w pracy i walce, nowe wezwanie bojowe dla całej naszej partii, dla każdego jej członka. W swych pięknych i mądrych słowach towarzysz Bierut dał konkretne wskazania, jak mamy działać w nowej sytuacji politycznej i gospodarczej, jak zapewnić zwycięskie wykonanie zadań czwartego, trudnego roku Planu 6-letniego.

Z każdym rokiem naszego budownictwa jesteśmy silniejsi, dojrzańsi, mądrzejsi. Ale właśnie dlatego, że jesteśmy mądrzejsi i bardziej doświadczeni dziś niż wczoraj, nie możemy wpadać w stan beztroski i samouspokojenia. W swym przemówieniu do aktywów górniczego towarzysz Bierut uczy jak korzystać z dobrych i złych doświadczeń przeszłości, jak zwalczać błędy, braki, niedopatrzienia, trudności. Uczy kierować wzrok na węzłowe odcinki naszej walki o siłę gospodarczą, polityczną i obronną ojczyzny.

Na tym właśnie polega siła przywódcy typu lenińskiego, że widzi on lepiej i dalej niż my wszyscy.

Towarzysz Bierut uczy nas dalej patrzeć w przyszłość: „Wiadomo, że dowódca musi mieć szeroki horyzont myślowy, że musi rozumieć co się dzieje w kraju i na świecie, że musi być politycznie wykształcony, musi się orientować w skomplikowanych i trudnych zagadnieniach politycznych. Bez tego straci kierunek i busolę w swym postępowaniu jako dowódca”.

Znaczy to, że sztab kierowniczy — a takim sztabem kierowniczym klasy robotniczej jest nasza partia — musi być politycznie uzbrojony i uzbrojenie to wykorzystywać dla rozwiązywania konkretnych, praktycznych zadań codziennych. Znaczy to umieć łączyć walkę o wykonanie planów produkcyjnych z programowymi założeniami naszej partii, umieć wskazywać, że właśnie wykonanie tych zadań warunkuje szybkie uprzemysłowienie kraju, przebudowę naszego rolnictwa, likwidację wiekowego zacofania, zabezpieczenie stałego wzrostu kultury i dobrobytu całego narodu.

„Bojowa organizacja partyjna — mówi towarzysz Bierut — winna promieniować na masy pracujące swą głęboką ideowością, porównać je za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu aktywnego, będącymi podstawą jego autorytetu...”

Odbyte ostatnio miejskie i powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze naszej partii wykazują niezbicie, że tam, gdzie organizacja partyjna potrafi łączyć pracę polityczną z wykonywaniem zadań produkcyjnych, tam gdzie szkolenie partyjne i agitacja, zebrania partyjne i działalność grup partyjnych służą codziennej mobilizacji organizacji masowych — związków zawodowych, ZMP i całej załogi — do współzawodnictwa, do walki o rytmiczne wykonywanie planu, tam systematycznie przekraczane są plany, tam żywo i bojowo reaguje się na wydarzenia polityczne, tam bogate jest życie polityczne nie tylko organizacji partyjnych, ale i całej załogi. Tam rośnie czujność wobec wroga.

Na konferencji partyjnej Komitetu Miejskiego w Lublinie towarzysze wykazali na przykładzie słusznej pracy politycznej podstawowej organizacji w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, co może działać bojowa, aktywna postawa członków partii. Wykazali, jak przy pomocy prawidłowego rozstawienia ludzi w grupach partyjnych, aktywnej pracy agitatorów, dawania zleceń członkom partii, można rozwinąć zwycięską walkę o plan. Był to przykład takiej pracy, w wyniku której każdy robotnik rozumie, że jego walka o plan, to walka o jego własną sprawę i sprawę pracy innych zakładów, to walka o siłę i dobrobyt całego narodu.

(c. d. na str. 2)

**ROLNIKU
NA TWOJE
TUCZNIKI
CZEKA
MIASTO**



Chy już uregulowateś swoje zobowiązania

Rząd duński wszedł na niebezpieczną drogę uczestnictwa w przygotowaniach wojennych przeciw krajom obozu pokoju

Wywiad udzielony przez min. Skrzyszewskiego przedstawicielowi PAP w sprawie baz amerykańskich na terytorium Danii

WARSZAWA (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

PYTANIE:

W związku z aide-memoire rządu ZSRR z dnia 28.1.53 r. skierowanym do rządu duńskiego, Polska Agencja Prasowa zwraca się o wyjaśnienie, jakie jest stanowisko Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w tej sprawie, biorąc pod uwagę bliskie sąsiedztwo Danii z Polską na Bałtyku?

ODPOWIEDZ:

Polska, która dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej uzyskała szeroki dostęp do morza, jest żywotnie zainteresowana w rozwoju sytuacji w rejonie Bałtyku.

Dania jest uczestnikiem agresywnego paktu atlantyckiego skierowanego przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Rząd duński oddaje terytorium Danii pod amerykańskie i angielskie bazy wojenne organizowane w celach agresywnych. Ten stan nie może nie zagrażać bezpieczeństwu Polski, Związku Radzieckiego i innych krajów rejonu bałtyckiego.

Postępowanie rządu duńskiego, który mimo oporu narodu duńskiego i wbrew jego najżywniejszym interesom udziela zgody na rozlokowanie nie obcych wojsk na terytorium Danii, wskazuje, że rząd duński wszedł na niebezpieczną drogę uczestnictwa w przygotowaniach wojennych przeciw krajom obozu pokoju.

PYTANIE:

Jaki jest związek między oddaniem terytorium Danii przez rząd duński pod bazy amerykańskie i angielskie a wskreszeniu Wehrmachtu w Niemczech zachodnich

jako czołowej siły agresywnego paktu atlantyckiego?

ODPOWIEDZ:

Między tymi faktami istnieje bardzo ścisły związek.

Rząd duński, jak wiadomo, przystąpił do agresywnego paktu atlantyckiego. Właśnie dlatego oddaje swoje terytorium pod bazy dla wojsk amerykańskich. Jako uczestnik paktu rząd duński uczestniczy we wciąganiu do bloku atlantyckiego wskreszonej armii zachodnio-niemieckiej z hitlerowskimi generałami — odwetowcami na czele.

W ten sposób wyspa Bornholm jest upatrzona przy udziale rządu duńskiego jako odskocznia dla agresywnych przygotowań neohitlerowskiego Wehrmachtu. Słuszność tej oceny potwierdza doniesienie prasy duńskiej, że już w połowie ubiegłego roku duński port Frederikshavn był właśnie widownią przemarszowania w szyku wojskowym oddziału zachodnio-niemieckiego oddziałowego w mundur amerykański.

Rząd Polski Ludowej zwraca już uwagę rządowi duńskiemu w swojej nocie z dnia 14 lutego 1951 r. na niebezpieczeństwo odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu dla wszystkich sąsiadów Niemiec, w tym dla samej Danii.

Doświadczenia historyczne pouczają, że złowrogie siły imperializmu zachodnio-niemieckiego zwrócić się w pierwszym rzędzie przeciw sąsiadom. Jest rzeczą oczywistą, że odrodzony imperializm w Niemczech zachodnich zwrócił się również przeciw tym sąsiadom Niemiec, którzy poświęcając interesy własnych narodów oddali swoje terytoria pod bazy wojskowe imperializmu amerykańskiego.

Dania, jak i inne kraje, które oddają swoje terytoria pod bazy wojenne imperialistom amerykańskim dla agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, narażają tym samym własne kraje.

Rząd Polski Ludowej z całą mocą popiera stanowisko rządu ZSRR i uważa, że poczynania rządu duńskiego skierowane są między innymi przeciw bezpieczeństwu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest rzeczą oczywistą, że rząd duński ponosi całkowitą odpowiedzialność za ewentualne następstwa tego rodzaju postępowania.

Bandy Czang Kai-szeka przenikają do Burmy

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że prasa burmańska wyraża głębokie zaniepokojenie pobytom w Burmie północno-wschodniej band Czang Kai-szeka przerzucanych tam przez terytorium Syjamu. Dziennik „Hantawadi” wzywa rząd Burmy, by położył kres przenikaniu kuomintangowców na terytorium burmańskie.

Według doniesień prasy z Rangun, do listopada 1952 roku przeszkolono w Syjamie 3 tysiące kuomintangowców i zaczęto szkolić ponadto ok. 7 tys. osób. Po przeszkoleniu i uzbrojeniu, kuomintangowcy przetrzymują się na terytorium Burmy.

Jak podała ostatnio „Burmańska Partia Robotniczo-Chłopska”, w Burmie znajduje się obecnie około 20 tysięcy kuomintangowców. Bandy Czang Kai-szeka budują na terytorium Burmy lotniska.

Prasa podkreśla, że Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać przebiegające na terytorium Burmy bandy Czang Kai-szeka dla swych agresywnych celów.

Oredzie Eisenhowera do Kongresu USA

WASZYNGTON (PAP). — W dniu 2 lutego br. prezydent USA Eisenhower wygłosił w Kongresie tradycyjne oredzie „O stanie państwa”.

Oredzie to omawia zasadnicze problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej, jaką zamierza prowadzić nowy rząd Stanów Zjednoczonych. Prezydent Eisenhower omówił w szczególności w swym oredziu problemy polityki wojennej Stanów Zjednoczonych, wojny w Korei, „współpracy” z krajami zachodnio-europejskimi oraz zagadnienia gospodarcze, handlowe itd.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). — W fabryce Nobla w Bussu, należącej do monopolu chemicznego Montecatini, odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko zwolnieniu z pracy wielu robotników tej fabryki.

W całej Umbrii odbyły się demonstracje na znak solidarności z 700 robotnikami stalowni w Terni, którzy zostali zwolnieni z pracy. Zwolnienia te są wynikiem prześladowań dogmatycznych robotników.

Przeciw szmirze z Hollywood



Zalew Anglii demoralizującymi filmami amerykańskimi wywołuje liczne protesty ludności. Na zdjęciu: Londyn — fragment manifestacji filmowców angielskich przeciwko wypieraniu filmów angielskich przez tandetny film amerykański.

Więcej odpowiedzialności organizacji partyjnych za wykonanie planu

(C. d. ze str. 1)

I odwrotnie: Można, niestety, wyliczyć dziesiątki przykładów złych skutków, jakie przynosi odrywanie pracy politycznej od zadań produkcyjnych. W Krańcickiej Fabryce Wyrobów Metalowych na przykład nie kontrolowano pracy grup partyjnych i agitatorów, zaniedbano szkolenie. Nic też dziwnego, że nie wykonywano tam planów produkcyjnych.

Mówiąc o takim właśnie złym, obcym duchowi partii leninowskiej stylu pracy wielu organizacji partyjnych towarzyszy Bierut wskazuje na dwie niebezpieczne tendencje, które należy zwalczać. Jedną z nich jest jakby uciekanie do tzw. „czystej polityki” oderwanej od spraw produkcji i codziennej troski o robotników. „Jest to — mówi towarzysz Bierut — „polityka” w cudzysłowie, „polityka frazesu”, która przestaje być proletariacką polityką, a staje się sekularną frazeologią”.

Drugą tendencją „jest zasklepienie się w tzw. „czystej produkcji”, bez polityki, tzn. ciasny praktycyzm, nie widzący perspektywy, gubiący z oczu cel i kierunek drogi, oportunistyczny, odrywający się od ideologii i ogólnych zadań społecznych”.

Walka z tymi obydwiema tendencjami jest pierwszoplanowym zadaniem każdego komitetu i każdej organizacji partyjnej, bez tej walki bowiem nieuniknione stracimy busole polityczną i bojową zdolność działania. Zadanie polega na tym, by nie stracić z widoku żadnej formy pracy politycznej i organizacyjnej. Musimy dźić do

walki szerokim, wszechogarniającym frontem. Tylko wtedy mocniej zwiążemy się z masami, łatwiej będziemy się od nich uczyć i lepiej nimi kierować.

Dotyczy to przede wszystkim tych instancji i organizacji partyjnych, na terenie których plany nie zostały wykonane w 1952 r. i tych, gdzie plany były zagrożone już w pierwszym miesiącu nowego roku.

Polityczna praca partyjna, oparta o głęboką znajomość procesów produkcji oraz prawidłowe rozmieszczenie kadr — oto co jest potrzebne by sprostać nowym zadaniom i by porwać za sobą jeszcze goręcej niż dotąd miliony ludzi pracy.

„Aby kierować należycie — uczy towarzysz Stalin — trzeba znać przedmiot, trzeba studiować przedmiot sumiennie, cierpliwie, wytrwale... Nie można kierować pracą w młodość nie znając przemysłu, nie badając bytu robotników, nie nastawiając ucha na żądania i potrzeby robotników, nie znając spójności, związków zawodowych, zagadnień świetlicowych”.

Jest obowiązkiem każdej organizacji partyjnej odpowiedzieć na wezwanie towarzysza Bieruta, poczuć się jeszcze bardziej odpowiedzialną za wykonanie planów produkcyjnych. Słowa towarzysza Bieruta winny stać się codziennym drogowskazem w walce o rozwój coraz to nowych form współzawodnictwa, o wydobycie całego talentu i inicjatywy, w które tak bogaty jest polski robotnik, technik, inżynier.

*) J. Stalin: Dzieła, t. VII, str. 174. Warszawa, 1950 r.

5 rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR a Rumunią

MOSKWA (PAP). — Dnia 4 lutego br. minęła 5 rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Rumuńską Republiką Ludową.

Dziennik „Prawda” w artykule redakcyjnym pisze, że układ radziecko-rumuński zacieśnił serdeczne stosunki przyjaźni między oboma krajami, jakie powstały po rozgromieniu faszyzmu i ustanowieniu ustroju demokratycznego w Rumunii. Związek Radziecki okazał przyjazne poparcie narodowi rumuńskiemu, który przejął władzę w swe ręce.

Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej, korzystając z przebogatyh zwycięskich doświadczeń budownictwa socjalizmu w ZSRR, osiągnęły poważne sukcesy w uprzemysłowieniu kraju. W ostatnich latach w Rumunii stworzono nową gałąź przemysłu — przemysł budowy maszyn. Obecnie przemysł rumuński produkuje ponad 90 proc.

potrzebnych rolnictwu maszyn i 90 proc. urządzeń dla przemysłu spożywczego i lekkiego. Rumunia jest jedynym małym produkującym naftę krajem, który posiada własny przemysł budowy urządzeń dla tej gałęzi gospodarki.

Rumuńska Republika Ludowa buduje własny przemysł ciężki, na którego bazie odbywa się bujny rozwój całej produkcji socjalistycznej.

Ustrój ludowo-demokratyczny — pisze dalej „Prawda” — stworzył wszystkie warunki dla rozwoju kulturalnego mas pracujących Rumunii. Miliony ludzi nauczyły się czytać i pisać. Do końca pięciolatki (1955 r.) analfabetyzm w Rumunii zostanie całkowicie zlikwidowany.

W zakończeniu dziennik podkreśla, że zacieśniając się przyjaźń wolnych narodów jeszcze bardziej umacnia zjednoczony i potężny obóz socjalistyczny.

Wzmaga się walka narodu niemieckiego przeciw ratyfikacji układów wojennych

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, zapowiedź przyjazdu nowego sekretarza stanu USA Dullesa wzmogła wśród ludności zachodnich Niemiec opór przeciwko układom wojennym.

Na wspólnej konferencji delegatów przedsiębiorstw i związków za wodowych Nadrenii północnej i Westfalii wybrano delegację, która przekazała wszystkim frakcjom Bundestagu rezolucję, wzywającą do zdecydowanej walki przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

Odezwa sekretarza KPD do ludności Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi z Duceeldorfu agencja ADN, sekretariat Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosił odezwę do wszystkich mieszkańców Niemiec zachodnich, w której stwierdza, że powinni oni przyjąć sekretarza stanu USA Johna Fostera Dullesa wzmocnieniem akcji protestacyjnej przeciw polityce wojennej prowadzonej przez Adenauera na rozkaz Waszyngtonu.

Przeszło 700 socjaldemokratów, komunistów i bezpartyjnych ze wszystkich części Dolnej Saksonii, zebranych na uroczystości dla uczczenia pamięci W. I. Lenina, Karola Liebknechta i Róży Luksemburg powzięło uchwałę, żądającą obalenia reżymu Adenauera i odwołania trzeciego czytania układów zawartych w Bonn i Paryżu. Oświadczenie, domagające się wzmocnienia walki przeciwko tym układom ogłosiła grupa b. jeńców wojennych Norymbergi.

Bochumska organizacja Związku Ofiar Hitleryzmu (VVN) skierowała do członków Bundestagu apel o odzucenie układów wojennych.



* W dniu 4 bm. wyjechała do Pragi na sesję Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej delegacja Związku Młodzieży Polskiej.

W skład delegacji, w której czele stoi przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Stanisław Nowocien, wchodzi aktywiści ZMP: Jerzy Feliksiak, Helena Jaworska, Jerzy Segel i Emil Wojtaszek.

* Sąd federalny wydał wyrok w sprawie 13 przywódców Komunistycznej Partii USA, oskarżonych o naruszenie osławionej ustawy Smitha. Na trzy lata więzienia i na grzywnę po 6 tysięcy dolarów skazani zostali Elisabeth Gurley Flynn, Patti Perry, Alexander Bittelman, Alexander Trachtenberg, William Winestone, V. J. Jerome i Arnold Johnson, na dwa lata więzienia i na grzywnę po 4 tysiące dolarów — Betty Gannet, Albert Lannon, Louis Weinstock, Jacob Mindel i George Black Charney. Klaudia Jonec została skazana na rok i 1 dzień więzienia oraz na grzywnę w kwocie 2 tys. dolarów.

* Ludność Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przygotowała się do obchodów przypadającej 8 lutego 5-tej rocznicy powstania Koreańskiej Armii Ludowej.

We wszystkich jednostkach wojskowych, w przedsiębiorstwach, instytucjach i szkołach, w miastach i wsiach odbywają się uroczyste zebrania poświęcone 5-leciu Armii Ludowej. We wszystkich rejonach Korei Północnej powstały komitety obchodów tej rocznicy.

* Policja kubańska dokonała ostatnio licznych najeżdż na pomieszczenia związków zawodowych w Luyano (prowincja Hawana), w San Leopoldo, San Ignaciu, Monserrate, Marianac i w innych miejscowościach. W czasie tych brutalnych napaści policja zdewastowała lokale związków zawodowych. Terror policyjny wobec związków zawodowych wywołał zdecydowane protesty społeczeństwa.

* W poniedziałek nieznanymi sprawcy podpalił lokal wioskiej partii socjalistycznej w dzielnicy Trionfale w Rzymie. Pożar został ugaszony przez straż ogniową oraz socjalistów i komunistów, zamieszkałych w tej dzielnicy. Przed podpaleniem sprawcy wyłamali drzwi do lokalu sekcji oraz zabrali stamtąd legitymacje i sztandary.

Policja „nie wykryła” sprawców tej prowokacji.

Halina Kowalikowa

Członek spółdzielni produkcyjnej w Buchalowicach, pow. Puławy

Walka o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej to nasz patriotyczny obowiązek

Z każdym dniem rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych, wzrasta dobrobyt gospodarujących zespołowo chłopów. O osiągnięciach spółdzielni, o nowym życiu chłopów najlepiej mówią ludzie spółdzielni. Oto, co mówiła na Wojewódzkiej Radzie Produkcji i Agitacji wiejskiej (w dn. 2 bm. w Lublinie) Helena Kowalikowa, członek spółdzielni produkcyjnej w Buchalowicach, jedna z ogromnej liczby kobiet wiejskich, które zrozumiały, że spółdzielczość produkcyjna — to likwidacja zacofania uści polskiej i budowa szczęśliwego życia chłopów polskiego.

Kiedy wstąpiłam do partii, kiedy zaczęłam wykonywać pierwsze zadania partyjne, życie moje stało się całkiem inne. W partii zrozumiałam dopiero ile pracy potrzeba, aby nas, małe i średniorolnych chłopów uwolnić od kułackiego wyzysku i jak twarde trzeba o to walczyć. W partii umocnił się mój patriotyzm, moje pragnienie pracy dla dobrobytu, szczęścia i siły naszej ojczyzny. Gdy w roku 1950 zostałam wybrana jako delegat na wojewódzką konferencję partyjną, z zazdrością słuchałam, jak przemawiały kobiety — członkinie spółdzielni produkcyjnych. Mówiły o trudnościach i osiągnięciach swoich spółdzielni, ale dla mnie najważniejsze było to, że mówiły kobiety ze spółdzielni, kobiety, które już budują nowe życie na wsi. Cieszyłam się ich osiągnięciami i zarazem ciężko było mi słuchać, bo one już potrafiły zbudować spółdzielnię, a ja mimo iż nie byłam od nich gorsza pozostałam w tyle...

Gdy wróciłam z konferencji, o niczym innym już nie myślałam tylko o spółdzielni, kładłam się spać i wstawałam z myślą o spółdzielni. Zaczęłam rozmawiać z członkami naszej organizacji partyjnej. Wszyscy już nieraz o spółdzielni mówili. Każdy widział jak przemysł rośnie, maszyn coraz więcej, a na nasze pola miedziami poddawane — traktora nie puścić. Wychodziło tak, że te maszyny nie dla nas i to tylko z naszej winy, nie dla nas, bo państwo produkuje je po to, aby chłopcy z zacofania i wyzysku wyrwać. Jak jeden mąż — cała nasza organizacja partyjna postanowiła zbudować spółdzielnię. Z tym postanowieniem poszliśmy do naszych rodzin, dużo przekonywać nie potrzebowaliśmy. Rodziny, jak to rodziny, pomedytowały trochę i powiedziały: „Wy jesteście w partii, wy lepiej wiecie, co dobre i dla nas źle nie chcecie, niech więc będzie ta spółdzielnia...”. I powstała u nas spółdzielnia. Wjechał traktor na nasze pola, zabrał miedze, a gdzie nie mógł, to łopatami skopaliśmy, aby śladu po naszym zacofaniu nie zostało. Dużo mało i średniorolnych chłopów, którzy nie wstąpili do spółdzielni, śmiało się z nas. Mówili: „Już wy będziecie chleb po tym traktorze jeść, będziecie go widzieć...”

Widzimy go. U nas lany pszenicy aż śmieją się do człowieka i wyrażają ponad zboża indywidualnych. U nas z każdego hektara 19 metrów pszenicy, a u nich, u indywidualnych gospodarzy najwyżej 10 metrów. Kiedyś musiałam się dobrze ograniczać, aby mi na przednówku starczyło, dzisiaj mam wszystkiego pod dostatkiem i państwu mogę oddać więcej niż nam przeznaczono. W tym roku dniówka obrachunkowa wyniosła 23 złote i 90 groszy, wydaliśmy oborę spółdzielczą, zwiększyliśmy naszą hodowlę. Skąd mamy te osiągnięcia? Mamy je stąd, że pracujemy wszyscy, że wprowadziliśmy ścisłą dniówkę obrachunkową, przestrzegamy norm i wykorzystujemy maszyny. U nas traktor nie stoi, ale jak przyjdzie, to tak się zwijamy, aby to, co mieliśmy przez dwa dni zrobić, wykonać jednego dnia. Dobrze nam się żyje w spółdzielni. Każdemu z indywidualnych gospodarzy, gdy narzeka, że mu ciężko, że zboża ma mało, mówimy: „przyjdź do nas, to będziesz miał tyle, że sam nie dasz rady zjeść”.

Widzi gromada nasze życie, widzi osiągnięcia. Dzisiaj już żaden z małych czy średniorolnych nie może nam powiedzieć tak jak mówił, gdy organizowaliśmy spółdzielnię: „Wy zróbta, a my poczekamy, zobaczymy, jak to będzie dobre, to my do was przyjdziemy...”

Już zobaczył, już nie ma na co czekać. Dobra jest spółdzielnia i dzisiaj już całe Buchalowice idą do nas. Naszą pracą stworzyliśmy wa-

runki do tego, aby z gromady Buchalowice zniknęła indywidualna gospodarka chłopska, a z nią kułacki wyzysk i ciemnota. Słyszałam tutaj, że jest wielu członków partii, którzy mimo, że w ich gromadach powstały spółdzielnie, gospodarują indywidualnie. Moim zdaniem, takich członków nie ma co w partii trzymać. Partia walczy o pokój, aby człowiek żył coraz lepiej. Droga do

tego celu prowadzi przez budownictwo socjalistyczne. Socjalizm w mieście to nowe fabryki, to technika i maszyny. Socjalizm na wsi to spółdzielnie produkcyjne. Mówić o pokoju to mało, to nie wystarczy. Trzeba walczyć o niego, walczyć przez budowę spółdzielni produkcyjnych. Członek partii pierwszy musi pójść do spółdzielni, to jego obowiązek partyjny. Zakładać nowe spółdzielnie produkcyjne ulepszać stare spółdzielnie to nasz — wszystkich chłopów partyjnych i bezpartyjnych patriotyczny obowiązek. To — ile, jak szybko i jakie spółdzielnie potrafimy zbudować, to będzie mówić o tym jakimi jesteśmy obywatelami Polski Ludowej, jak ko chamy swą ojczyznę, jak walczyć o to, co jest dla każdego najdroższe — o pokój między narodami, o nasze szczęśliwe życie.

Inż. Edward Palacz

Główny Technolog FSC im. Bolesława Bieruta

Rola Klubu Techniki i Racjonalizacji w produkcji planowej

Upowszechnienie ruchu racjonalizatorskiego i osiągnięcie efektów gospodarczych, wynikających z inicjowania wynalazczości pracowników zależy jest od wytyczenia konkretnej tematyki usprawnień.

Z najlepszej jednak tematyki racjonalizatorskiej nie wiele będzie korzyści, jeżeli nie dotrze ona do ogółu robotników. Toteż sprawa upowszechnienia tematów usprawnień jest obowiązkiem przede wszystkim Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Zachodzi jednak często pytanie skąd i w jaki sposób czerpać właściwe tematy do usprawnień.

W zasadzie wyszukiwanie tematów winno odbywać się dwoma drogami a mianowicie:

a) robotnicy i inżynierowie podają swoje uwagi o tym co należy i można w zakładzie usprawnić oraz

b) kierownictwo wysuwa zadania dla racjonalizatorów.

Nie należy jednak zapominać, że tematyka wynalazczości rodzi się winna przede wszystkim z trudności w realizacji planów produkcyjnych. Podstawowym więc źródłem tematów racjonalizatorskich winny być materiały z narad wytwórczych, gdzie omawia się warunki wykonania planów i zagadnienia produkcyjne. Trudności, które powstają w toku realizacji planu wymagają niezwłocznego rozwiązania.

Dobrym źródłem tematyki racjonalizatorskiej mogą być systematycznie przeprowadzane zebrania w poszczególnych oddziałach produkcyjnych celem omówienia braków.

Tematyka oddziałowa czy zakładowa odpowiednio przepracowana, sprecyzowana i podana do wiadomości załogi staje się osią twórczych myśli racjonalizatorów.

Kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i rada zakładowa nie mogą zapomnieć, że wielkim sojusznikiem w walce o pokonanie wszelkich trudności produkcyjnych jest Klub Techniki i Racjonalizacji. Dobra współpraca z kierownictwem Klubu, prawdziwa opieka, czynny udział kierownictwa zakładu w życiu Klubu pozwoli na usunięcie licznych trudności w walce o wykonanie planów produkcyjnych.

Stąd też wynikają podstawowe zadania dla Klubu Techniki i Racjonalizacji:

— stworzyć warunki i atmosferę sprzyjającą powstawaniu projektów racjonalizatorskich, pełnego umasowania racjonalizacji,

— zapewnić racjonalizatorom dostatecznie jasno sprecyzowane tematy t. zn. określić kierunek ofensywy racjonalizatorskiej, zmierzającej do likwidacji trudności w procesie produkcji,

— uruchomić wszystkie środki znajdujące się w dyspozycji Klubu dla ułatwienia racjonalizatorom wy-

konania zadań, które przed nimi zostały postawione.

W tym celu należy zwiększyć ilość aktywnych członków Klubu, powołać Klub z całą załogą przez utworzenie pełnomocników Klubu w każdym wydziale produkcyjnym oraz przydzielić opiekunów racjonalizacji do poszczególnych grup związkowych.

Kierownictwo Klubu musi podnieść na wyższy poziom pracę organizacyjną poszczególnych sekcji przez postawienie przed nimi konkretnych zadań.

Związane jest z tym przeszkolenie aktywu oraz praca propagandowa dla umasowania ruchu racjonalizatorskiego, wzbogacenia jego treści i formy przekraczania naszych planów produkcyjnych.

W pracy swej Klub T i R musi pamiętać o słowach tow. Stalina „...zwycięży bezwzględnie socjalistyczny system gospodarki dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy, dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów i uczynić je bogatszym niż kapitalistyczny system gospodarki”.

Stąd też jasnym jest, że źródłem wzrostu wydajności pracy w warunkach budownictwa socjalistycznego, jest opanowanie techniki przez masy pracujące, a osiągnięcie wyników na tym odcinku jest możliwe tylko w powiązaniu ze stałym i systematycznym podnoszeniem

Mgr. Wł. Wołoch

Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN w Lublinie.

Właściwe rozprowadzenie nasion pozwoli rozszerzyć uprawę roślin pastewnych

Rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej w dużym stopniu uzależniony jest od bazy paszowej, która obecnie nie pokrywa zapotrzebowania istniejącego pogłowia. Przed rolnictwem stanęło więc zadanie zwiększenia zasobów pasz jako jednego z zasadniczych warunków hodowli. Osiągnąć to można przez wprowadzenie do uprawy takich gatunków roślin, które odpowiadają miejscowym warunkom glebowym, a z drugiej strony dają dużo dobrej paszy. Nawet w najmniejszym gospodarstwie można wprowadzić uprawę końskiego zębu, kukurydzy pastewnej, cykorii, lucerny itp.

W tym kierunku prowadzą pracę uświadamiającą wydziały rolnictwa i leśnictwa rad narodowych za pośrednictwem swych instruktorów i

lektorów upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Rozszerzenie uprawy roślin pastewnych jest uzależnione od możliwości nabycia nasion, zwłaszcza tych, które są trudniejsze w produkcji, jak również tych, które jako mało znane miały dotąd niewielkie zastosowanie.

Dotychczasowa produkcja nasion kwalifikowanych w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych oraz w gospodarstwach drobno-towarowych kontraktujących nasiona, w zasadzie pokrywa zapotrzebowanie. W terenie jednak spotykamy się z ciągłymi narzekaniami małych i średniorolnych chłopów, że nie mają oni gdzie zaopatrzyć się w nasiona roślin pastewnych.

Zastanówmy się zatem, gdzie tkwi źródło tych braków i niedociągnięć?

Rzecz jasna, że za ten stan rzeczy należy winić gminne spółdzielnie które w nieprzemysłowy sposób robią zapotrzebowania na nasiona w PZGS. Często też kierują się one wygodnictwem. Aby nie mieć żadnych trudności w rozprowadzaniu nasion idą po linii najmniejszego oporu i na wszelki wypadek zamawiają bardzo małe ilości nasion pastewnych, względnie w ogóle ich nie zamawiają.

Dla przykładu można przytoczyć plan zapotrzebowania nasion przez gminne spółdzielnie w powiecie lubelskim. Na 17 gminnych spółdzielni zaledwie 5 z nich zamówiło nasiona końskiego zębu, pozostałe zaś jak np. Piotrków, Krzczonów, Bełżyce, Wojciechów, Mełgiew, Milejów w ogóle nie zamówiły końskiego zębu, a przecież w najgorszym wypadku z samej choćby ciekawości rolnicy zakupiliby pewne ilości tych nasion. Konieczny czerwonej wszystkie razem gminne spółdzielnie zamówiły około 3 tony, gdy tymczasem zapotrzebowanie rolników z uwagi na słaby urodzaj konieczny w roku ubiegłym będzie dziesięciokrotnie większe. Niektóre gminne spółdzielnie jak np. Krzczonów, Biskupice, Konopnica i Zemborzyce nie zamówiły w ogóle pszenicy jarej, a gminy Krzczonów i Chodel nie zamówiły sadzenia-ków ziemniaczanych. Gminy takie jak Piotrków, Zemborzyce i Wojciechów nie zamówiły nasion lucerny zaś gminne spółdzielnie Ratozsyn, Zemborzyce, Biskupice, Wólka zamówiły zaledwie po jednej tonie owsa siewnego.

Czyż jest do pomyślenia, by np. na terenie gminy Krzczonów ani jeden rolnik nie potrzebował sadzenia-ków ziemniaczanych, pszenicy jarej lub końskiego zębu, gdzie przecież sam nadleśniczy rokrocznie uprawia koński ząb i sprowadza nasiona z Lublina?

Rzecz jasna, że Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN nie mógł takiego planu zapotrzebowania nasion zatwierdzić.

Tak duże niedociągnięcia w zaopatrzeniu w nasiona wynikają i z tego, że plany zapotrzebowania nie zostały przemysłane, że były one sporządzane jednoosobowo przez referenta nasion, który najczęściej nie wspólnego dotychczas z rolnictwem nie miał. Planu te nie były przedmiotem obrad na posiedzeniach zarządów GS i na posiedzeniach prezydiów.

Nie bez winy są tutaj i PZGS, które nie żądają zatwierdzenia planów zapotrzebowania na posiedzeniach prezydiów GRN z udziałem gminnego instruktora rolnego i prezesa gminnego zarządu ZSch. Wina za ten stan rzeczy ponosi aparat WZGS, który nie kontroluje planów zapotrzebowania i nie daje PZGS właściwego instruktażu.

Nie można powiedzieć, że PZGS Lublin jest jedynym w województwie, który na tym odcinku ma duże błędy i braki. Dlatego WZGS lub Oddział Nasiennictwa WRN powinny przeanalizować plany zaopatrzenia nasion innych powiatów i spowodować, ażeby plany zapotrzebowania na nasiona były ponownie w myśl potrzeb rolnictwa opracowane.

TO NIE PO GOSPODARSKU



Tak wazy się święcie na punkcie skupu żywca GS w Fysobukach (pow. Łuków). Ileż to trzeba czasu żeby świnię „zmezczyć” i związać. Męczy się stworzenie i ludzie, a chłopcy czekają w „kulejce” godzinami. A wyjście jest proste — trzeba tylko zrobić „klatkę”, ustawić na wadze, wytarować i po kłopotcie.

Sztandar
LUDU
WYDANIE
DLA
POWIATÓW

*chełmskiego
krasnostawskiego
włodawskiego*

ADRES REDAKCJI
CHEŁM
ul. Obłotńska 20, tel. 196

Julia Kasian

Kierownik Stacji Wylęgowej Kurcząt w Chełmie

Wylęgarnia drobiu w Chełmie pomaga w hodowli gospodyńom wiejskim

Hodowla kurcząt odgrywa w naszym życiu gospodarczym dużą rolę. Powiatowe wylęgarnie drobiu pomagają w hodowli nie tylko spółdzielniom produkcyjnym i Państwowym Gospodarstwom Rolnym, ale również gospodarstwom indywidualnym.

Stacja Wylęgowa w Chełmie mieści się przy ulicy Obłotńskiej 20. Istnieje ona już od kilku lat i ma

poza sobą poważne osiągnięcia. Wylęgarnia zaczyna swoją właściwą pracę w drugiej połowie lutego. Trwa ona do końca lipca. W tym okresie wylęgarnia zdolna jest wyprodukować przeciętnie 32 tys. kurcząt. W ostatnim sezonie ubiegłego roku od 4 marca do 22 lipca na 39 tys. jaj wylęgło się 22 tys. kurcząt. Plan wylęgu na rok bieżący wynosi 25 740. Aparaty wylęgowe — inkubatory zdolne są wyprodukować tygodniowo 2.500 piskląt. Widzimy więc, że możliwości produkcyjne wylęgarni chełmskiej są znaczne i zdolne są pokryć całkowicie zapotrzebowanie.

Jaja przyjmuje się zarówno z gospodarstw kolektywnych, jak i indywidualnych. Na wylęg hodowcy muszą czekać tylko trzy tygodnie. Dla tych hodowców, którzy nie mogą dostawić jaj do wylęgarni poczyniono znaczne ułatwienia, ponieważ wylęgarnia może sprzedać kurczęta z własnego wylęgu za niewielką opłatą.

Już za kilkanaście tygodni, tj. 18 marca br. nastąpi pierwszy wylęg, a co za tym idzie sprzedaż pierwszej partii kurcząt. Od 23 bm. w każdy

poniedziałek i wtorek wylęgarnia będzie nabywać od dostawców jaja potrzebne do wylęgu, jak również będzie przyjmować od gospodyń jaja do wylęgu własnego. Należałoby więc, aby członkinie kół gospodyń wiejskich z powiatu chełmskiego zainteresowały się tą sprawą i spopularyzowały wśród swoich członkiń sztuczną wylęgarnię drobiu. Kurczęta można kupować w wylęgarni bez żadnych ograniczeń i w dowolnej ilości.

Zgłoszenia i zamówienia na piskląta przyjmuje Biuro Stacji Wylęgowej w Chełmie przy ulicy Obłotskiej 20, codziennie w godzinach od 8-iej do 13-iej.

Mleko należy przyjmować również w niedzielę

Zlewnia mleka w Wólce Leszczańskiej (gm. Zmudz, pow. chełmski) nie przyjmuje mleka w niedziele. Mieszkańcy tej gromady uważają, że jest to niesłuszne i że zlewnia powinna przyjmować mleko we wszystkie dni tygodnia.

Zenon Sliwa
korespondent terenowy

Uwaga korespondenci z powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu odbędzie się w Warszawie w dniach 21—22 lutego I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Aby przyczynić się do właściwego przygotowania członków i spółdzielni produkcyjnych istniejących w powiatach chełmskim, krasnostawskim i włodawskim do zjazdów powiatowych i Zjazdu Krajowego, Oddział „Sztandaru Ludu” w Chełmie zwraca się z apelem do korespondentów terenowych, członków spółdzielni produkcyjnych we wszystkich trzech powiatach, do aktywistów partyjnych, pracowników POM — instruktorów, agronomów i traktorzystów, do aktywistów z zakładów pracy przebywających często w spółdzielniach produkcyjnych, aby nadsyłać do nas artykuły i notatki, meldunki i aktualne informacje dotyczące życia spółdzielni produkcyjnych w powiatach chełmskim, krasnostawskim i włodawskim. Interesuje nas dorobek spółdzielni w roku 1952 i w latach ubiegłych, perspektywy rozwoju spółdzielni produkcyjnych, działalność spółdzielni w zakresie hodowli, budownictwa, akcji społecznej i kulturalno-oświatowej. Dokonajcie w swoich artykułach oceny pracy poszczególnych spółdzielni, oraz dochodów, jakie uzyskali członkowie.

W związku z mającym się odbyć Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej wiele spółdzielni produkcyjnych w województwie lubelskim podjęło zobowiązania produkcyjne. Inicjatorką tego czynu w województwie lubelskim była spółdzielnia produkcyjna w Szychowicach, a w powiecie chełmskim spółdzielnia produkcyjna w Kamiennej Górze. W innych gospodarstwach kolektywnych na pewno podjęto również zobowiązania produkcyjne, które mają na celu umocnienie i rozwój zespolonej gospodarki. Napiszcie nam o nich. Piszcie nam nie tylko o osiągnięciach gospodarstw kolektywnych. Wskazujcie na braki i słabości spółdzielni, które nie zostały dotychczas usunięte, a które przeszkadzają w dalszym umocnieniu spółdzielni. Czekamy na listy. Nasz adres: Oddział „Sztandaru Ludu”, Chełm, ul. Obłotńska 20.

W odpowiedzi na apel CDT

Pracownicy PSS w Chełmie przystępują do współzawodnictwa umownego

Pracownicy PSS w Chełmie przystępują do współzawodnictwa umownego.

Głośnym echem odbił się w całym kraju apel rzucony przez młodzież Centralnego Domu Towarowego w Warszawie, która wezwała pracowników handlu uspołecznionego do współzawodnictwa zobowiązaniowo-umownego.

Po zapoznaniu się z apelem pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Chełmie postanowili włączyć się do nowej formy współzawodnictwa. Do walki o tytuł najlepszego sklepu przystąpiło 47 sklepów oraz 7 zakładów zbiorowego żywienia. Pracownicy tych placówek podejmują zobowiązania, zawierają umowy między sobą i w opar-

ciu o to walczą o tytuł najlepszych. Do współzawodnictwa umownego przystąpili również pracownicy biurowi, magazynierzy i pracownicy działu zaopatrzenia. Ci ostatni wzmogą opiekę nad pracownikami sklepowymi oraz zapewnią terminowość w zaopatrywaniu sklepów. Zobowiązanie podjęli także pracownicy działu księgowości, którzy postanowili m. in. skrócić o 4 dni wykonanie bilansu rocznego za rok 1952.

Do kontroli nad wykonaniem zobowiązań wezwała spółdzielnia przewodniczących komitetów członkowskich oraz radę nadzorczą. Ponadto każdy sklep spółdzielni otrzymał opiekuna, którym jest pracownik biurowy. Zadaniem opiekunów jest skłanianie sprawozdań o pracy sklepów kierownikowi technicznemu.

Ta nowa forma współzawodnictwa przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy spółdzielni oraz do pełniejszego i szybszego zaspakajania potrzeb konsumentów.

M. Stemplewski
korespondent terenowy

Kronika Krasnegostawu

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ROZPOCZYNA TRENINGI

W dniu 1 bm. odbyło się w Krasnymstawie zebranie członków sekcji piłki nożnej przy Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej. Na zebraniu tym postanowiono rozpocząć przygotowania do sezonu piłkarskiego. Treningi rozpoczął w sali. Odpowiedzialnym za organizację treningów został ob. Mieczysław Kasprzak.

NARADY PRACOWNIKÓW GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

W niedzielę dnia 1 lutego odbyły się we wszystkich gminnych spółdzielniach powiatu krasnostawskiego narady pracowników i członków Zarządu. Na naradach omawiano uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia, sprawę współzawodnictwa pracy i udziału w nim członków spółdzielni.

KURS SAMOCHODOWO - TRAKTOROWY L. P. Z.

Powiatowy Zarząd Ligi Przyjaciół Zolnierza w Krasnymstawie zorganizował w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Siennicy Różanej kurs samochodowo - traktorowy. Na kurs uczęszcza kilkanaście osób.

„KRAKOWIACY I GÓRALE” W SIENNICY RÓZANEJ.

Zespół artystyczny ze świetlicy gminnej w Siennicy Różanej przygotowuje sztukę Bogusławskiego „Krakowiacy i Górale”. W sztuce wystąpią miejscowi chłopcy. Reżyseruje Stanisław Borys.
Ryszard Kołtuniak.

Apel młodzieży CDT podjęli również pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Żółkiewce (pow. krasnostawski). Do współzawodnictwa umownego przystąpili wszyscy sprzedawcy. Podjęte przez nich zobowiązania wywieszono w widocznym miejscu. Została powołana również sztafeta młodzieżowa, w której skład weszli: Jan Jateczak, Lucyna Kowalik, Mieczysław Podgórska oraz Witold Żebrowski.

M. P.
korespondent terenowy



„Ostatni” Gorkiego na scenie Powiatowego Domu Kultury w Chełmie. Konstancy Kamiński (Kolomyjcew), Bożena Pacówna (Wiera), Kazimiera Pieracka (Kolomyjcewa) i Romuald Kulesza (Pietia). (Fot. — MAJ)

Złe pojęta oszczędność we włodawskim PZGS-ie

Ob. Mikołaj Dmitruk, prezes Zarządu PZGS miał udać się w celach służbowych do odległej o 12 km od Włodawy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wyrkach. Droga na tym odcinku jest dobra, jednak wygodny prezes postanowił udać się w podróż 3 tonowym samochodem ciężarowym, który po przybyciu do GS odesłał z powrotem do Włodawy. Załatwwszy czynności służbowe wezwał telefonicznie samochód z Włodawy, aby zabrał go z powrotem.

Zużyta benzyna, amortyzacja samochodu, telefony z Wyrk do Włodawy — wszystko to kosztowało dość dużo, z acnie więcej niż powinien wynieść koszt wyjazdu służbowego.

Ob. Dmitruk powinien zastanowić się nad tym, że taka rozrzutność przynosi duże straty gospodarce spółdzielczej oraz wywołuje wiele krytycznych uwag nie tylko ze strony pracowników PZGS i GS, ale również i miejscowej ludności.

Radio

Piątek, 6 lutego 1953 r.
PROGRAM I.
5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 6.00 Wiadomości. 6.06 Program. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Audycja dla brygad SP. 6.35 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Wiadomości. 7.20 Muzyka. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Muzyka. 8.55 Pogadanka dla klas licealnych. 9.30 Audycja dla przedkolej. 9.50 Przerwa. 10.55 Słuchowisko dla klasy IV. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnal czasu. 12.04 Dziennik i przegląd prasy. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert Ork. P.R. 13.40 Utwory skrzypcowe. 13.55 Przerwa. 15.25 Program. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 Koncert solistów. 16.45 Skrzynka ogólna. 17.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 17.20 Audycja dla nauczycieli. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Muzyka. 18.25 Audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne”. 18.45 Audycja dla kobiet wiejskich. 19.00 Teatr młodego słuchacza. 19.30 Koncert Chóru i Ork. P.R. 19.50 Muzyka. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45

Audycja poetycka. 21.00 Koncert symfoniczny. Około godz. 21.45 — Felieton. 22.29 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Wiadomości.
PROGRAM II.
5.00—6.00 Patrz program I. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.20 Muzyka. 7.50 Program. 7.55 Wiad. 8.00 Przerwa. 14.00 Program. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy II — słuchowisko. 14.30 Dla klasy V—VII. 15.00 Muzyka. 19.00 Komunikacja o stanie wód. 15.10 Humoreska. 15.30 Patrz program I. 16.00 Wszelchnica Radiowa — kurs I. 16.20 Koncert rozr. 17.00 Wiadomości. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 17.25 Ze sportu. 17.30 Na warszawskiej fall. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 Radiowy poradnik językowy. 18.40 Koncert. 10.10 Wszelchnica Radiowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Uczeń wleży” — scenka słuchowiskowa. 20.20 Ludziom Planu 6-letniego. 20.38 Stan pogody. 21.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 21.30 Muzyka tan. 21.45 Reportaż z finałów mistrzostw Polski w hokeju. 22.00 Reportaż literacki. 22.20 Pieśni Raveła. 22.35 Muzyka forte. 23.10 Radzieckie ludowe pieśni i tańce. 23.50 Ost. wiad.
*) Tylko na fal 367 m.

Obwieszczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 stycznia 1953 r. L. dz. Sa. II-38/56/52 zmieniono nazwisko rodowe Przystupy vel Przystupięńskiego Jana, syna Piotra i Anastazji z Bielousów, urodz. w dniu 23 czerwca 1918 r. w Saratowie (ZSRR) zam obecnie w Krylowie pow. Hrubieszów, na nazwisko Przystupięński. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Stanisławę z domu Nowak. 121/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 21 stycznia 1953 r. L. dz. Sa. II-38/62/52 zmieniono nazwisko rodowe Berezny Alfonsa, syna Aleksandra i Marianny z Ziarków urodz. w dniu 22 grudnia 1921 r. w Wilczu, pow. Bydgoszcz woj. Pomorskie obecnie zam. w Deszkowicach II, gm. Sulów pow. Zamość na nazwisko i imię Oleksiński Alfred. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Michalinę oraz nieletnie dzieci: Jadwigę-Zofię, Lucynę-Elżbietę i Stanisława-Tadeusza. 122/GP

DYREKTOR OKRĘGOWEGO ZARZĄDU PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH w Lublinie z siedzibą w Chełmie, podaje do wiadomości, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń przyjmuje interesantów w każdy wtorek w godzinach od 10-tej do 15-tej w biurze Okręgowego Zarządu w Chełmie, ul. Świerczewskiego, Gmach Dyrekcji PKP — pokój Nr 64. 89/K

Pracownicy poszukiwani

W dniach 2—21 lutego br. zatrudnimy w godzinach popołudniowych 8 kwalifikowanych księgowych przy uzgadnianiu kont finansowych i materiałowych. BPP Lublin, Okopowa 7, pokój 12. 90/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY
Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Wieczorek Agata. 187G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, legitymację Zw. Zaw. oraz książeczkę czeladniczą na nazwisko Pielecki Mieczysław. 185G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Aleksandrów, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Skóra Jan. 196G

Zgubiono kwit Nr 5922 sklepu komisyjnego Nr 36 na nazwisko Ankudowicz Anna. 188G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Chełm, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, legitymację służbową i zaświadczenia z pracy na nazwisko Bratowska Joanna. 183G

Zgubiono kwity Nr 2208 i 2209 sklepu komisyjnego Nr 36 Lublin na nazwisko Paluch Kazimiera. 190G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Zemborzycy, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego i książeczkę czeladniczą, na nazwisko Łukasik Edward. 191G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin, pokwitowanie na otrzymanie dowodu osobistego, legitymację Zw. Zaw. i inne dokumenty Owczarewicz Zuzanna. 195G

Zgubiono przepustkę Nr 01093 na teren Krasnostawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych na nazwisko Błaszczak Zofia zam. Krasnik ul. Partyzantów Nr 62. 111P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wrocław na nazwisko Zniszczyński Zygmunt. 196G

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Chełm na nazwisko Kalisz Ludwik zam. kol. Kilmusin. 108P

Zgubiono prawo jazdy Nr 887 48 kat II wydane przez Pow. Radę Narodową Chełm na nazwisko Stachniuk Władysław. 109P

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, kartę meldunkową na nazwisko Flisak Eugeniusz. 192G

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Tyszkowski Ryszard. 112P

Skradziono kartę meldunkową, legitymację studencką na nazwisko Tombacher Jerzy. 113P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kąkolowice, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Zakrzewska Józefa. 114P

Zgubiono kartę meldunkową Nr 28184 na nazwisko Przegodźka Janina zam. Końskowola. 115P

KUPNO - SPRZEDAŻ
Sprzedam nowe łódzko żelazne z siłką Wiadomości. Polnočna 53, Gimko Helena. 193G

Czytając prasę
P Z P R